

PKN ORLEN DO 2030 R. WYDA 47 MLD ZŁ NA INWESTYCJE ENERGETYCZNE, GŁÓWNIIE OFFSHORE

- Do roku 2030 PKN Orlen planuje wydać 47 mld złotych na inwestycje energetyczne, głównie na offshore. Eksploatacja farm wiatrowych ma ruszyć w 2026 r. - powiedział w piątek dyrektor wykonawczy ds. energetyki PKN Orlen Jarosław Dybowski.

Przedstawiciel paliwowego koncernu był jednym z trojga uczestników I Forum Morskiego "Radia Gdańsk". Pierwsza debata, w formule online, była poświęcona energetyce wiatrowej.

"W 2026 r. planujemy rozpoczęcie eksploatacji farm wiatrowych. Rzeczywistą budowę chcemy rozpocząć w roku 2023. Oczekujemy jeszcze m.in. na pozwolenie środowiskowe. Wszystko wskazuje na to, że w przeciągu miesiąca, maksymalnie dwóch takie pozwolenie powinniśmy dostać, co stworzy nam ścieżkę do prac nad pozwoleniem budowlanym" - zapowiedział dyrektor wykonawczy ds. energetyki PKN Orlen Jarosław Dybowski.

Poinformował, że do 2030 r. PKN Orlen planuje wydać 47 mld złotych na inwestycje energetyczne, głównie na offshore.

"Baltic Power traktujemy jako pierwszą inwestycję, ale mamy zamiar budować dalsze farmy wiatrowe na Bałtyku. Mówiąc o +Polish content+, czyli udziale polskich firm, należy zwrócić uwagę, że procentowo w całej inwestycji największe znaczenie kosztowe ma sam wiatrak, tj. łopaty, gondola, wieże, fundamenty. To są elementy, które nie są dziś produkowane w Polsce" - wyjaśnił.

Dybowski wskazał, że koncern spytał kilku swoich zagranicznych dostawców, czy byliby gotowi rozpocząć produkcję elementów farm wiatrowych w Polsce.

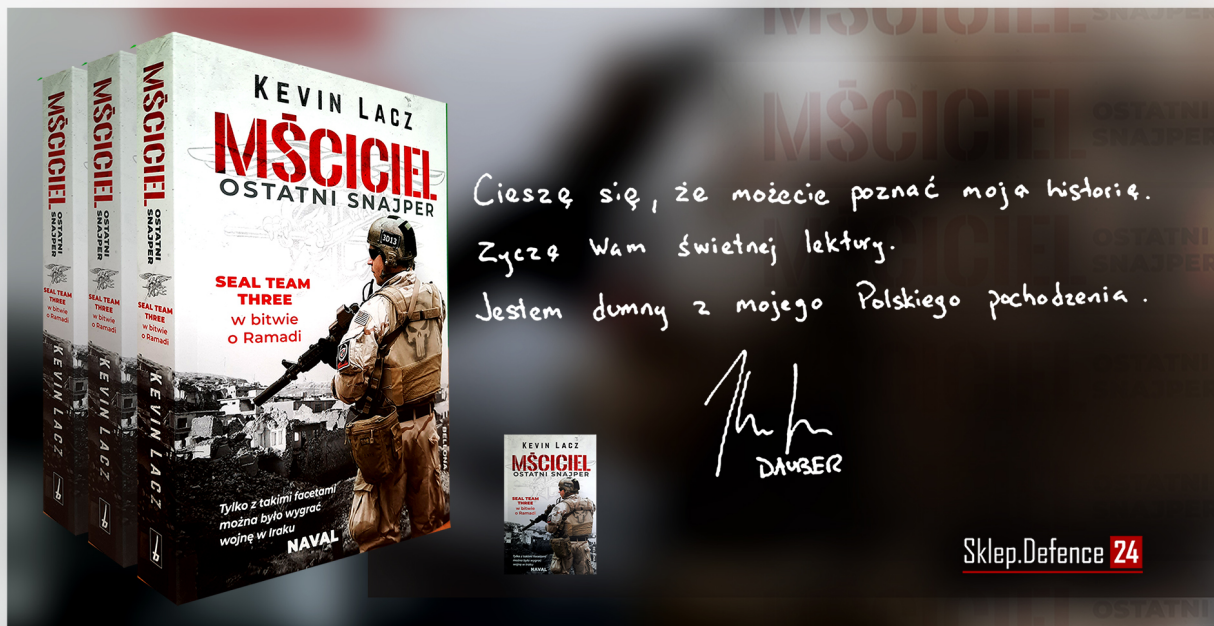
"Jest taka wola ze strony niektórych inwestorów, ale warunek podstawowy jest taki, że inwestując w Polsce, musieliby mieć odpowiednią liczbę zleceń na polskim wybrzeżu Bałtyku, bo dla jednej farmy nikt nie będzie lokował tu swojej produkcji" - zaznaczył Dybowski.

Prezes PGE Baltica Monika Morawiecka zwróciła uwagę, że "offshore to nie jest wyłącznie projekt energetyczny, ale to przede wszystkim program gospodarczy".

Spółka jest odpowiedzialna za wdrożenie Programu Offshore Grupy Kapitałowej PGE, który m.in. zakłada budowę trzech morskich farm wiatrowych: Baltica-1, Baltica-2 i Baltica-3.

"Nasz bazowy harmonogram przewiduje, że w 2026 roku popłynie pierwszy prąd z naszego projektu. Ale to jest data obciążona sporą niepewnością, bo jeszcze dużo spraw i pozwoleń administracyjnych jest przed nami, na które nie mamy dużego wpływu" - dodała Morawiecka.

Przypomniała, że spółka dostała pierwsze pozwolenia lokalizacyjne na Bałtyku w 2012 r.



Reklama

"Przeprowadziliśmy od tego czasu m.in. dwuletnie badania wietrzności. Otrzymaliśmy decyzję środowiskową - ten proces trwał prawie cztery lata. Mamy też komplet decyzji administracyjnych na układanie kabli morskich, mamy umowę przyłączeniową. Przed nami jeszcze m.in. głębokie badania geotechniczne; geofizyczne mamy już zrobione. Jesteśmy w połowie fazy rozwoju tego projektu" - oceniła prezes PGE Baltica.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Kamila Tarnacka potwierdziła, że morska energetyka wiatrowa na Bałtyku może zapewnić ok. 25-27 tys. dobrze płatnych nowych miejsc pracy dla osób o wysokich kwalifikacjach. "Te liczby są realne. A jeśli uwzględnimy pośrednie miejsca pracy, to może być od 50 do 60 tys. miejsc pracy do 2040 r., a maksymalny wolumen do 2050 r. to nawet stworzenie 130 tys. nowych miejsc pracy" - nadmieniła.

Przypomniała, że oprócz PGE Baltica i PKN Orlen jest jeszcze trzech innych inwestorów zainteresowanych rozwojem offshore: Polenergia i Equinor, Ocean Winds oraz RWE.

"Zakładamy, że na morskich farmach wiatrowych w polskiej części Bałtyku realne jest uzyskanie mocy 5-9 GW do 2030 r. Mamy również raporty pokazujące bardziej optymistyczne scenariusze, jak 8 GW w 2030 r. Polityka energetyczna Polski zakłada, że do 2040 r. będziemy mieli już nawet 11 GW z morskich farm wiatrowych" - mówiła Tarnacka